Archives Reference No: PRM.101/3

PRM. 101/3

P.R.M. 101/3.

ZMIKROFILMOWANE DNIA 15.11.1980 r.
ROLKA NR. 17

Stosunki z ZSRR

Rozmowy z przedstawicielami ZSRR

1943

ZESKANOWANE 01.03.2005 r.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.101/3

PRM. 101/3

PREZES RADY MINISTRÓW

T E K A nr 101/3. 1943.

"Rozmowy z przedstawicielami Z.S.R.R."

1	1. II. 1943.	Rozmowa Ogierda Górki z radcą ambasady sowieckiej Graurem.
2	31. III. 1943.	Rozmowa Raczyńskiego z Bogomołowem.

Pozycja przeprowadzona dnia 23 lutego 1980 r.
Teczka zawiera 8 stron

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.101/3

Prof.Dr.Olgierd Górka

Londyn, dnia 5 lutego 1943 r.

PRM 101/3

393/XVIII/43.

1.

tajne

Pan Minister Informacji i Dokumentacji

w miejscu

W myśl dawnej zapowiedzi podejmowałem dn.1 b.m. pierwszego sekretarza czy/ /radcę Ambasady Sowieckiej w Londynie p.Graura/ /śniadaniem z racji uwolnienia Stalingradu.

Jakkolwiek zastrzegłem się zaraz u wstępu, że chodzi mi o to, by z moim sztokholmskim znajomym uczcić zwycięstwo sowieckie, oraz że robię to bez zamiaru rozmawiania o polityce - koniec końców pod konic śniadania rozmowa zeszła na politykę.

Ponieważ rozmowa zaczęła się od mej uwagi, że jemu i mnie znane noty sowieckie nie mogą być chyba podstawą do omawiania rozbudowy naszych serdeczniejszych stosunków, mój gość długi czas był dość wstrzemięźliwy w uwagach. Niemniej szybko zaczął się skarżyć na nieprzyjaźń Polaków wobec Sowietów, a na moje próby zaprzeczania poprostu się spytał wielu jest takich, co chcą dobrych stosunków. Ciekawe jest przytem, że zaprzeczając tym wrogim uczuciom polskim wobec Sowietów powołałem się na politykę naszego Ministerstwa i Pana Ministra, który czyni przecież wszystko możliwe, by usuwać i łagodzić wszelkie różnice. P.Graur, który był przedtem radcą w Sztokholmie, a potem został tutaj przysłany jako mąż zaufania i typowy komsomolec, przyznał mi w tym punkcie rację, co jest zresztą tylko dowodem ich dobrego orientowania się

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.101/3

PRM 101/3

w naszych wewnętrznych stosunkach.

Ponieważ wspomniałem mu, że mam zamiar ogłoszenia artykułu o stosunkach polsko-sowieckich, rozmowa zeszła na tematy ogólniejsze, przytym celowo unikałem słowa i spraw terytorium czy granic, wobec zaznaczenia zasadniczego stanowiska wobec ostatniej noty.

Niemniej, gdy wspomniał coś o woli ludności i gdy zaprotestowałem, bardzo był zakłopotany moim argumentem, że nigdy nie było żadnego plebiscytu między Polską a Sowietami i że dotychczas nikt wogóle takiego plebiscytu nie stawiał. Wybory zaś, które były nic ze sprawą polską nie miały wspólnego. Ciekawe było przytem, że moja uwaga o kompletnej niestałości takich roztrzygnięć jak oni sobie wyobrażają skłaniała go do by"ciągnąć mnie za język", jak wobec tego wyobrażam sobie przyszłość. Wobec tej sytuacji zeszedłem na ogólniki, a więc, że chociaż nasze prawa i konieczności są całkiem widoczne, to jednak mam przekonanie, że zarówno w przyszłości jak teraz, musimy porzucić naszą ~~zasadę~~ dawną przedwojenną zasadę budowania zapory przeciw Rosji, możliwe, że będziemy musieli zmienić nasze wewnętrzne stanowisko wobec komunizmu jako partji, a w każdym razie przy rozwiązaniu tych naszych spraw polsko-sowieckich będziemy musieli dbać o to, by "prestiż Kremla i Stalina" był respektowany i wyszedł bez szwanku. Ta ostatnia uwaga ogromnie go zafrapowała, powracał do niej, na co ja odpowiadałem znowu ogólnie, że on najlepiej zdaje sobie sprawę z różnicy między Rosją a Sowietami, że dla nich n.p. sprawa Dnieprostroju, to może ważniejsze od jakiejś prowincji, że wobec tego najlepiej rozumie, że uregulowanie całego

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.101/3

szeregu momentów z terenu polsko-sowieckiego jest może ważniejsze od spraw terytorialnych.

Kategorycznie zresztą podkreślałem, że nie chcę o tych sprawach mówić, bo jestem sobie na tym odcinku prywatny człowiek, nie związany z M.S.Z.

Niemniej ciągle interpelujący p. Graur przeskoczył odrazu na sprawę federacji środkowo-europejskiej, dając odczuć, że to jest rzecz przeciw nim. Zaprotestowałem najenergiczniej i zapytałem poprostu"czego wy właściwie chcecie". Cały świat a wy najbardziej płakaliście nad tym, że my kłócimy się z Czechami, a jak żeśmy się z nimi zaczęli godzić, to mówicie, że to przeciwko wam. Ponieważ rozmowa zaczynała już być szczersza, to dodałem prosto z mostu: "i co z tego wychodzi teraz. Czesi, którzy powinni byli pracować teraz nad poprawą stosunków polsko-sowieckich, psują nam na waszym terenie i robią nam "świństwa". P.Graur nie próbował zaprzeczyć. Powiedziałem, jasne jest, że musimy tędy czy owędy z Czechami się dogadywać. się.

Wobec coraz serdeczniejszego tonu rozmowy przeszedł p.Graur na osobę ambasadora Romera, udając, że niby to nie wie, z jakiej to on jest partji i grupy. Powiedziałem mu, że p. Romer jest przedewszystkiem naszym najlepszym specem w dyplomacji, zawsze tam gdzie był miał dobre stosunki, ciszy się powszechnym uznaniem dla swej głowy i dlatego posłany został do Moskwy. Ponieważ zresztą pozatym chodziło mu o p. Romera stanowisko i wpływy, powiedziałem mu szczerze, że ma dzisiaj tak silne stanowisko w naszym rządzie, iż to pozwala mu być

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.101/3

PRM 101/3

1

inicjatorem na terenie spraw polsko-sowieckich. Według moich wrażeń p. Romer nie musi już być dzisiaj już tylko wykonawcą zleceń, ale przeciwnie jego życzenia i wskazówki są respektowane i wprowadzane w życie.

To by były mniej więcej ważniejsze przezemnie zapamiętane punkty.

- - -

Do całej rozmowy nie przywiązuję większej wagi, ani nie chciałbym jej kontynuować, chociaż p. Graur zapowiadał, że koniecznie musimy jeszcze pogadać.

Nie przywiązuję zaś wagi, ponieważ według mego ogólnego wrażenia Sowiety czy ich informatorzy Kremla nie tylko zdają sobie sprawę z całej siły swej obecnej sytuacji wobec Europy i W.Brytanji, ale przedewszystkiem z bezsiły naszego Rządu wobec nastrojów tutejszej emigracji. P.Graur raz za razem do tego momentu powracał. Jest to zresztą pewnik nietylko na terenie tutejszego światka sowieckiego, ale szerszej opinji amgielskiej, że Polacy tak się martwią zwycięstwami rosyjskimi, tak zachęcają wszystkich, czy trzeba czy nie trzeba,do walki z Rosją, że właściwie nie wiadomo, co o ich polityce sądzić. Nie dziwmy się, że wobec tego niema od tygodni wzmianek o Polakach, Polsce, Wojsku Polskim w pismach angielskich, bo Anglicy nie wiedzą sami co o tych nastrojach sądzić, a dobrze zorientowane koła sowieckie w Londynie szlą tylko depeszę za depeszą do Moskwy o antyrosyjskich i antysowieckich nastrojach w polskiej

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.101/3

PRM 101/3

emigracji na terenie Anglji.

Atmosfery współżycia ~~i~~ wymiany myśli między stroną polską a sowiecką nie umieliśmy wytworzyć, a raczej nie chcieliśmy wytworzyć, gdyż każdy pojedyńczy Polak ogląda się bardziej na to, jak on osobiście na tle tych spraw będzie w przyszłości wobec opinji polskiej wyglądał, a nie jak one naprawdę dla interesu państwa polskiego wypadną.

Prof.Dr.Olgierd Górka

zał. 3 kopje

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.101/3

PRM 101/3 5 Kwietnia 1945.

POLISH EMBASSY, 2.
LONDON.

Panie Generale

Spieszę powiadać o załatwieniu wszelkich z rozmowy mojej z Ks. Bogomołowem. - Podobne rozmowy przeprowadzę jeszcze z wielomi osobami z pośród członków rządu i z poza 1-go grona. -

6

Łączę wyrazy wł. szacunku oddany

Edward Raczyński

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London

Archives Reference No: PRM.101/3

ER/MG PRM 101/3 Ale p. Prime! 992/~~XXVI/13~~ TAJNE 2.

Rozmowa Ministra E. Raczyńskiego z Ambasadorem A.Bogomołowem dnia 31go marca,1943r.

Ambasador Bogomołow złożył Ministrowi Raczyńskiemu wizytę z własnej inicjatywy. Jest rzeczą charakterystyczną, że w ostatnich czasach szukał gorliwie kontaktów także z innymi członkami Rządu. Przed kilku dniami odwiedził Ministra Kwapińskiego, w dniu dzisiejszym zaś podejmował śniadaniem Ministra Kota. 7

P.Bogomołow rozpoczął rozmowę od zapytań w przedmiocie wystąpień opozycji przeciw Rządowi Polskiemu. Interesował się listem ogłoszonym w prasie Generała Sosnkowskiego do p.Bieleckiego. Postawił także w sposób nieoczekiwany pytanie co do roli politycznej Generała Zeligowskiego. Przy tej sposobności wymknęło się p.Bogomołowi charakterystyczne zapytanie czy niepokój, który ujawnił się niedawno w prasie polskiej w Anglii i w emigracyjnej opinii był "produktem wewnętrznym" polskim czy też posiada swoje źródło postronne: "w jakim innym rządzie".

Na te zapytania niespodziewane w ustach obcego dyplomaty otrzymał p.B. odpowiedź aby się nie agitował i nie szukał dziury na całem.

Ambasador następnie wdał się w długie wywody wyrażające jak twierdził własne tylko jego poglądy i nie będące wynikiem instrukcji /?/ - na temat spraw narodowościowych w ZSSR. Pan Bogomołow tłomaczył, że byłoby błędnem mniemać, że te sprawy są dla poszczególnych narodów uczestniczących w Związku Sowieckim - obojętnymi. Obowiązuje wprawdzie wszystkich obywateli ZSSR sowiecka przynależność państwowa. W obrębie jej jednak ściślejsza narodowość odgrywa przemożną rolę i to nie tyle u narodowych Rosjan, tradycyjnych gospodarzy w dawnej Rosji i prześladowców narodów słabszych - ile właśnie u tych ostatnich. Okoliczność ta nie może pod żadnym warunkiem być w ZSSR przeoczona, i ona to sprawia, że Związek upomina się o prawa Białorusinów i Ukraińców.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.101/3

Nie jest przecież do pomyślenia abyśmy dążyć mieli do jednoczenia wszystkich Ukraińców w obrębie Polski. Nie powinni oni zaś nadal być rozdzielani. Można twierdzić, że Wilno i Lwów są miastami w większości polskimi. Jednak dookoła tych miast są tereny w większości nie polskie.

Minister Raczyński przerwał p. Bogomołowi by mu powiedzieć, że nacjonalizm ukraiński był coprawda przed wybuchem wojny faktem niezaprzeczonym i że ujawniał się m.i. w Małopolsce Wschodniej. Jednak wypada przypomnieć, że nie polegał on w najmniejszej mierze na pragnieniu Ukraińców znalezienia się pod panowaniem sowieckim!

Ambasador Bogomołow nie zrażony tą uwagą wyraził pogląd, że zagadnienie ukraińskie musiałoby w każdym wypadku zatruć stosunki polsko-sowieckie. W jednym zdaniu wplotł uwagę na temat linii Curzona, która przecież: "wysuwana była przez męża stanu brytyjskiego nieżyczliwie usposobiony do Sowietów!"

Minister Raczyński zastrzegł się przeciwko tej aluzji przypominając, że chodziło o linię rozejmową na której Sowiety zresztą nie zgodziły się w roku 1920 zatrzymać swoich wojsk.....

P. Bogomołow podjął wówczas nowy temat. Oświadczył mianowicie, że przecież blok federacyjny, którego utworzenie jest wysuwane przez Rząd Polski a które Rząd Polski chciałby rozciągnąć od Litwy po Węgry, Bułgarję i Rumunię przecież nie może być rozumiany inaczej niż jako związek państwowy o ostrzu antisowieckim.....

Minister Raczyński zaprzeczył temu stwierdzając, że związek winien i będzie mógł utrzymać stosunki przyjazne ze Związkiem Sowieckim oparte ewentualnie na formalnej umowie: "No tak", odpowiedział p.Bogomołow, "Związek może mieć stosunki w ZSSR. To musi być jednym z warunków jego racji bytu. Ale by tak stać się mogło trzeba by sprawy graniczne z ZSSR były przyjaźnie uregulowane....."

Minister Raczyński skierował rozmowę na notę sowiecką z 16 stycznia,1943, i na prześladowania i szykany stosowane wobec

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)

Archives Reference No: PRM.101/3

 PRM 101/3 2

obywateli polskich. Rząd Polski stać musi zdecydowanie na stanowisku obrony praw i interesów wszystkich swoich obywateli. Od takiego obowiązku nikt zwolnić go nie może. Postępowanie rządu ZSSR było i jest w tej sprawie nie do usprawiedliwienia.

Ambasador Bogomołow odpowiedział zwykłym argumentem: "że Rząd Polski odrzucił kompromisową interpretację sowiecką w przedmiocie obywatelstwa z 1 grudnia 1941r!" Poza tym powtarzał wielokrotnie uwagę, że sytuacja między obu rządami jest poważna i zaostrzona, - "jakkolwiek nie beznadziejna". 8

Żegnając się z Ministrem Raczyńskim wyciągnął z kieszeni notę zawierającą protest przeciw nocie polskiej wystosowanej w związku z egzekucją Erlicha i Altera. "Ta rzecz jest mniej ważna" oświadczył przy tej sposobności Ambasador, "niż temat który poruszaliśmy poprzednio!"

Ambasador Bogomołow zachowywał się z niezwykłą u niego kurtuazją. Prowadził dyskusję widocznie w myśl ścisłych instrukcji. Mogłyby one być n.p. następujące:

1. Zbadanie w jakim stopniu Rząd Polski niepokoi się o swoją pozycję międzynarodową na skutek ataków wychodzących z Moskwy i taktyki stosowanej przy użyciu "grupy patriotów polskich", wydawców "Wolnej Polski".

2. Sugerowanie dyskusji granicznych ze Sowietami - przyczym zaznaczona była możliwość pewnych ustępstw od maksymalnych sowieckich żądań.....

3. Wskazywanie, że na wypadek porozumienia rząd sowiecki byłby skłonny cofnąć swoje zastrzeżenia przeciw organizowaniu związku federacyjnego w Europie Srodkowo-Wschodniej. W ten sposób pośrednio rząd sowiecki dawałby równocześnie uspakajające zapewnienie, że po zaspokojeniu swoich pretensji nie dążyłby do opanowania i wchłonięcia do ZSSR swoich zachodnich sąsiadów.

E. Raczyński

/Edward Raczyński/
Minister.

Copyright: The Polish Institute and Sikorski Museum (London)